

Pieśń pierwsza. Pralnia chemiczna



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

CZYŚCIEC

Pieśń pierwsza. Pralnia chemiczna

*Nic już nie pozostało po dawnych wizerunkach
po wielkich ucztach, na których maczaleś swe usta
dostojnie i powoli, dostojnie i powoli*

W pustce, w znużeniu rysują się nowe kształty
musisz przyzwyczać swój wzrok do mroku
by zauważyć ich śladowe muśnięcia na boku
Oto leżę teraz w ciemności mnogiej, wielokrotnej
Me usta zawiązane są w kokardy drapowane
Tak wygląda drugi początek końca
w zapomnianej przez wszystkich odlewni żeliwa
które kiedyś miało służyć na zbroje, na mundury
tych najsłabszych i nierównoważonych psychicznie
co to się mieli płatać się właśnie w Czyścicu
Niech mi to udowodni ktoś wywazelinowany
że nie może istnieć druga strona postrzępiona
Niech weźmie te chrzanione lupy, skanery czułe
niech wybada wielkie braki wszystkiego
Stoję, pręzę się w chórze dziwnych uczniów
z przekrzywionymi głowami śpiewają
Głowy i głosy przekrzywione ze zdziwienia
sobą w nowych, oczekiwanych funkcjach
na pasie dzielącym krainy niedostępne
Szczelne nory schowane, zapomniane
Syk chłodu i potępienia tylko rozrzedza
oddychanie innych, niezwykle intensywne
Idę ze szczotką drucianą na siebie i ciebie
Uciekaj, uciekaj ode mnie w podskokach
Widzisz moje oblicze pełne zacierzewienia
masz się czego bać, kochanie, masz
Ostre szczotki, środki pielęgnacji drażniące
dzierzę w wysuszających się ciągle dłoniach
Druciana szczotka spoczywa już w kącie
w pewnym podkuchennym schowku porzucona
Szczotka druciana w mych dłoniach, berło
Powoli dostrzegam swoje brudactwo
Przecieram torę moich własnych wędrówek
zarastają one bardzo szybko kurzem
Biorę metalowy druciak do mycia naczyń
przypalonych garnków ze szwedzkiej stali
nigdy nie miała się przypalać, a jednak
Z wielką zawziętością szoruję ich głębokie dno

zobaczyć, jaka była ich pierwotna kolorystyka
Z drutu kolczastego korony, suknie me strojne
pochowanie w garderobach, pochowane w ziemi
Higieniczna misja pielęgnacji wszystkich
podmywanie w wodzie rumiankowej, nasiadówka
Rozdaję więc mydło z osobistego tłuszczu
z dodatkami pachnących słów zatopionych w nim
Możecie się teraz mną myć, moim woskowym ciałem
Płyny rozdaję do tych jeszcze bardziej intymniejszych
miejsz niż krocza, narażone są na reakcje alergiczne
na ciągłe informacje o tych drobnoustrojach, bakteriach
atakują nas one w ramach cichej wojny podjazdowej
w której jest tu ciągły remis, zero do zera
Mleczko kokosowe do powierzchni delikatnych
choć ślady zawsze jakieś zostaną w formie blizn
Czyść mnie, szoruj szczotkami, gąbkami syntetycznymi
Szoruj brud czystości tego wiecznego dbania o higienę
wewnętrzną i osobistą
Niech więc brudas we mnie jeszcze bardziej czarny
zaprzeczy mi w każdym słowie, zapełni arbusami
Demontaż tak pięknie wysprzątanej konstrukcji
takiego niezwykle zdyscyplinowanego wysiłku
z zaciśniętymi zębami i zmęczeniem
z nadludzkim wysiłkiem poczynionej
z lubością ją zniweczyć, miękko
z impetem i namiętnością roztrzaskać w pył
dla miejsca, gdzie wszystko jest między
trzeba by znaleźć jeszcze lepszy środek czyszczący
aby usunąć mnie
Moje istnienie z mokradeł, z tłuszczów
moje istnienie z kurzu i bakterii rozpuścić
w odwiecznie śmierdzącym chlorze

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-pierwsza-pralnia-chemiczna>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznan 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przełącz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przełącz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji.**